Nr. 121. w Piątek dnia 27. Maja 1864.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin 27 Maja. — Spenerska gazeta pisze, że rząd pruski popierać będzie z całych sił kandydaturę księcia Augustenburga dla Szlezwiku i Holsztynu, wraz z zupełnem oddzieleniem księstw od Danii.

Turyn, 26 Maja. — Minister wojny zaręczał podczas rozpraw nad budżetem wojennym, że armia czynna wynosi: 380,000 piechoty, 80 bateryi artyleryi i 19 pułków kawaleryi, że jest w stanie odeprzeć wszelką napaść, ale powiedzieć niemożna, że jest dosyć silną, aby uderzyć bez przymierzeńców.

Londyn, 26 Maja. — Parowiec „Belgian" przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z d. 14 b. m. Wedle nich Grant posunął się znacznie na dniu 13 Maja. Jenerał Sherman zajął Dalton, na południe od Chattonoogi, wziął 5000 do niewoli, i 10 armat zdobył.

Hamburg, 26 Maja. — Z Kopenhagi donoszą, że wczoraj odbyła się narada w radzie stanu, prawdopodobnie nad instrukcyami dla pełnomocników duńskich w Londynie. — Nie potwierdziła się pogłoska o dymisyi ministerstwa.

Londyn 27 Maja. — Na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej utrzymywał lord Ellenborough, że Niemcy zerwały wszelkie warunki zawieszenia broni; Anglii przedstawienia nic nie skutkują bez gowotości wojennej. Lord Russel odpowiedział: Dania przysposabia ściśle przedstawienia na względzie wykonywania zawieszenia broni w Jutlandyi i przedłoży je konferencyi; tymczasem nie należy dowierzać listom prywatnym. Prussy zawiesiły kontrybucye, wojna byłaby najnieszczęśliwym środkiem rozwiązania.

W izbie niższej wniósł Hennessy wiadome rezolucye, Polsce przychylne, które atoli cofnął, gdy lord Palmerston wykazał, że one byłyby kompromitującemi bez gotowości wojennej.

---

Berlin, 27 Maja. — Najj. Pan raczył zamianować fizyka powiatowego, radzcę zdrowia Dr. Galla w Poznaniu i fizyka powiatowego, radzcę zdrowia Dr. Rehfelda w Grodzisku radzcami lekarskiemi i członkami kolegium lekarskiego w prowincyi poznańskiej.

Berlin, 26 Maja. — Piszą do gazety wrocławskiej: z Wiednia nadchodzą zadziwiające teraz wiadomości. Chociaż nie można koniecznie zawierzać wiarogodności tamecznych źródeł, jednakowoż zasługują na uwagę podania o nowych propozycyach mocarstw zachodnich, ponieważ zgadzają się z tem, co po Paryżu od przydłuższego czasu krążyło. Napoleon jak się zdaje, uważa teraz, że czas nadszedł stósowny do wystąpienia ze stanowczemi propozycyami i pod tym wpływem Anglia uległa. Z napoleońskiego to natchnienia widocznie wypłynął znany artykuł Constitutionela, który londyński traktat uważa za pogrzebany a zasadę narodowości stawia za podstawę do uregulowania Szlezwiku i Holsztynu. Angielska prasa przed niedawnym czasem jeszcze poczytywała traktat londyński za paladium nietykalne i tylko Times odznaczający się bystrym wiatrem nakierował na zasadę narodowej polityki francuzkiej. Prawda, że w podziale Szlezwiku zaproponowanym przebija dawny plan Russela, ale z tą wielką różnicą, że nie na unii, ale na odrębności od Danii teraz polega. Ludność ma być zapytana, dokąd chce należeć. Jak się zdaje, oswojono się w Berlinie i Wiedniu z myślą uznania Fryderyka VIII.

— O adresie podanym przez Arnima opowiadają, że z początku król nie wielką okazywał powolność w przyjęciu adresu arnimowskiego, aby się nie zdawało, że z niepowołanej strony chcą się wdzierać do polityki zagranicznej. Nie bez znaczenia więc wtrącił Arnim do swej przemowy, że deputacya i podpisani na adresie nieroszczą wiele pretensyi do wpływu na politykę króla Jmci i że z pełnem zaufaniem oddają sprawę tę pod rozstrzygnięcie królewskie. Widocznie więc, że te uwagi najwięcej się przyczyniły do przychylnego przyjęcia adresu arnimoskiego.

— Król obejrzy w piątek flotyllę pruską zebraną pod Swinemünde.

— Głoszą, że rząd wniesie na przyszłym sejmie o znaczne sumy na marynarkę i szybkie przebudowanie fortec, ponieważ zmiany w artyleryi i siłe dział tego wymagają. Artyleryą forteczną pomnażają o 16 kompanii, będzie ich więc 72.

Mazury, 20 Maja. — Przez zimę było na Mazurach około 200 obywateli z Korony i Litwy. Dnia 17 Kwietnia ci, których nazywają insurgentami (Moskale mówią »niestrugenty« gdyż myślą, że to znaczy niestrzyżony, bo powstańcy dla braku czasu i sposobności noszą zwykle długie włosy i brody), udali się napowrót do kraju i podobno z bronią. We wsi Mingfach w powiecie szczycieńskim (Ortelsburg) dwie mile od granicy, przyaresztowali gbury z sołtysem trzy wozy z żywnością i bagażami. Było to w niedzielę dnia 18 Kwietnia o godz. 9 wieczorem. Odbito wozy i oddział powstańczy szczęśliwie przeszedł przez granicę. Za granicą podzielił się na trzy partye każda do 60 ludzi licząca. Dowództwo objęli Miecz, Nowina i B. Przez kilkanaście dni działali w łomżyńskiem i ostrołęckiem, lecz czując coraz zwiększającą się siłę Moskali, połączyli się znowu w początkach Maja w okolicach Ostrołęki. Tam uderzyli dwa razy szczęśliwie na Moskali. Raz obskoczyli z pół kopek objezdczyków ubili siedmiu i zabrali trzynastu w niewolę. Co się z tymi stało, niewiadomo. Powstańców było dwóch ciężko rannych. Drugą razą uderzyli w nocy na dwie roty koczujących Moskali, placówkę Miecz sam złapał za kark i udusił. Moskale poszli w rozsypkę, lecz mało ludzi stracili. Powstańcy mieli kilku rannych i zabitych. Moskwa wyruszyła na nich w cztery roty piechoty i 200 kawaleryi. Powstańcy cofali się pod pruską granicę szukając dogodnej pozycyi. W okolicach Kolna przyszło do starcia. Moskale dostawszy jeszcze pomoc z dwóch rot przybyłych z Rajgrodu otoczyli ich; kompanie Miecza i część oddziału Nowiny po dwugodzinnym ogniu poszły w rozsypkę pod pruską granicę. Moskwa gnała i rannych dobijała. Nowinna ranny w nogę zawlókł się na pruską granicę, tam go spostrzegł oficer kozaków. Nowina wypalił do niego dwukrotnie z rewolweru lecz go chybił. Pojmano go w niewolę a oficer kozacki w tylną część głowy z pistoletu strzelił i dopiero go trafił za drugą razą, pierwszy raz opaliwszy mu tylko włosy. Tak skończył waleczny Kaziogrodzki swój żywot. Waleczny kapitan B., mając swój oddział najmniej od moskiewskich kul uszkodzony poszedł z nim i częścią oddziału Kaziogrodzkiego na dwie roty na bagnety, dał na 10 kroków ognia, a uczyniwszy przez ten fortel przestrzeń zabitych i rannych i mając doskonałe karabiny wynoszące 7 stóp z bagnetem, przebił się bijąc kolbami w prawo i lewo. Ile zabitych i rannych niewiadomo, lecz Moskwa długi czas kopała doły i chowała poległych.

W Augustowskiem walka wre zacięta choć nieliczne powstańców oddziały, ale broń i otucha doskonała, a dzielnych kurpi ręka i oko rzadko zawodzi.

Od tego czasu jak te oddziały przeszły przez Mazury zesłał rząd pruski ułanów i żandarmów wraz z komisarzami policyi z Królewca, a ci patrolują dzień i noc po wsiach i lasach, komenda z 80 piechoty strzegąca domu poprawy w Wartenburgu im pomaga, robią obławy i szukają. U niejakiego Lichensteina w Pasymie znaleźli tuzin dubeltówek. W Drzwierzuty (Mensguth) obstąpili do koła i dostali »indywiduum bez legitymacyi mocno podejrzane, iż jest dowódzcą powstańczym.« Odstawili do Szczytna, lecz tam to indywiduum dało drapaka i przepadło bez śladu. Dziś w piątek 20 Maja rano o 5 godzinie obskoczyli ułani Mizolki własność p. hr. Dąmbskiego i pan komisarz Hoerner odbył jak najściślejszą rewizyą szukając insurgentów, bronii amunicyi. Ucieszył się bardzo, znalazłszy kilkadziesiąt ładunków, lecz oddał takowe na powrót, gdyż to były ładunki z śrutem do iglicznej dubeltówki dla zwykłego polowania. Po daremnem trzygodzinnem szukaniu w zabudowaniach, sklepach, stodołach, oddalił się p. komisarz. Po obiedzie zawitał znowu świeżą robiąc rewizyą w papierach, brata p. Dąmbskiego uczącego się gospodarstwa, rewidował po kieszeniach i zabrał mu kilka listów od rodziców; nie umiejąc po polsku mniemał zapwne, że są kompromitujące. Zabrał z sobą wszystkie numera Dziennika Poznańskiego, które znalazł, dwa listy z zagranicy w języku polskim i kilku numerów Rozporządzeń policyi narodowej i Niepodległości. Wszyscy ludzie byli indagowani i spisał z niemi jedenaście arkuszy protokułu.

Dz. Poz.

## Królestwo Polskie.

— Przepisy czasowe o płacach dla urzędników administracyi gminnej zatwierdzone przez urządzający komitet w Królestwie dnia 19 Kwietnia 1864.

Artykuł I. Urzędnikom administracyi gminnej, za pełnienie ich obowiązków przeznacza się płaca do czasu ostatecznej w tej mierze decyzyi, w wysokości nie mniejszej jak następuje:

a) Wójtom gmin rocznie:

1. W gminach zawierających w sobie od 50 do 75 domów mieszkalnych, rs. 50.
2. W gminach zawierających w sobie od 75 do 100 domów mieszkalnych, rs. 80.
3. W gminach zawierających w sobie od 100 do 200 domów mieszkalnych, rs, 120.
4. W gminach zawierających w sobie od 200 do 300 domów mieszkalnych, rs. 150.
5. W gminach zawierających w sobie 300 i więcej domów mieszkalnych, rs. 180.

We wszystkich gminach rządowych, do dyspozycyi i bezpłatnego użytku nowo wybranych wójtów pozostają nadal, lub też na nowo wydzielają się części ziemi na ten cel przeznaczone i o których jest mowa w artykule 14 przepisów zatwierdzonych w r. 1862 dla wypuszczenia w dzierżawę dóbr rządowych.

b) Ławnikom przeznacza się tytułem dyet, po kop. 37½ za każde posiedzenie sądu gminnego, na którem ciż będą obecnymi.

c) Ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla sołtysów pozostawia się uznaniu zebrania gromady, z tem jednak zastrzeżeniem, że wysokość ta nie może być zmiejszoną od ustanowionej dotychczas w dobrach rządowych, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| We wsi zawierającej w sobie do 10 osad, | rs. 2 | kop. 70 |
| » mającej do 25 osad . . . . . | » 3 | » 60 |
| » » » 30 » . . . . . . | » 4 | » 50 |
| » » » 60 » . . . . . . | » 5 | » 40 |
| » » » 80 » . . . . . . | » 6 | » 30 |
| i nakoniec we wsi więcej jak 80 osad . . | » 7 | » 10 |

rocznie.

Lecz w tych wsiach, gdzie sołtysi pobierali dotąd wyższe od pomienionego wynagrodzenie — wysokość takowego zmniejszaną im być nie może.

Płaca przypadająca sołtysom we wsiach dotychczas rządowych, potrąca się z ogólnej sumy podatków każdej wsi, — ten zaś, kto będzie wybrany na sołtysa, wnosi stosunkowo mniej podatków.

We wsiach należących dotychczas do właścicieli prywatnych, płaca sołtysów ponoszoną będzie przez mieszkańców właściwej wsi, rozkładu zaś takowej pomiędzy nich dopełnia zebranie gromady.

Art. 2. W miejscowościach, gdzie według uznania naczelników wojennych powiatowych okaże się możebnem mianować w obecnym czasie pisarzy, ciż naczelnicy wojenni mogą przeznaczyć im na rachunek gmin czasowo, dopóki przez urządzający komitet ostateczne w tym przedmiocie przepisy wydane nie zostaną, płace w wysokości nieprzenoszącej płac, artykułem poprzedzającym dla wójtów gmin przeznaczonych.

Pisarzom za wykonywanie przez nich właściwych im obowiązków w kilku gminach, mogą być podwyższane płace w stosunku do ilości domów, z tem zastrzeżeniem, że takowe w żadnym razie niemogą przenosić najwyższej płacy dla wójta gminy oznaczonej.

Art. 3. Na wydatki kancelaryi, jako to: na materyały piśmienne, przygotowanie drukowanych blankietów, prenumeratę dzienników gubernialnych, opłat itp. przeznacza się do dyspozycyi wójta gminy stała suma roczna:
w gminach mających od 50 do 100 domów mieszkalnych rs. 20; w gminach mających od 100 do 300 domów mieszkalnych rs. 30; w gminach mających od 300 i więcej domów mieszkalnych rs. 45.

Art. 3. Wydatki na utrzymanie administracyi gminnej ponoszone mają na rachunek gminy, która również obowiązana jest wyznaczyć lokal dla kancelaryi gminy i sądu gminnego, jeżli takowe nie będą mogły mieścić się w mieszkaniu wójta gminy.

W gminach rządowych, gdzie już są gotowe lokale dla administracyj gminnych, lokale te oddają się do dyspozycyi nowo-wybranego wójta gminy.

Art. 5. Rozkład pomienionych wyżej wydatków pomiędzy właścicieli nieruchomości ziemskich w obrębie gminy, ustanawic się decyzyą decyzyą zebraniaia gminy na zasadzie art. 83 najwyższego ukazu z dnia 2 Marca 1864 o urządzeniu gmin wiejskich; lecz od czasu zapadnięcia ostatecznych decyzyj zebran gmin, powyższy rozkład wykonywa się w sposób następujący:

W gminach prywatnych, gdzie znajdują się grunta folwarczne i włościańskie właściciele gruntów folwarcznych, ponoszą połowę wszystkich wydatków potrzebnych na administracyę gminną, drugą zaś połowę ponoszą włościanie. Część przypadająca na włościan rozkłada się pomiędzy gromady wioskowe wchodzące w skład gminy, w stosunku ilości domów mieszkalnych w każdej gromadzie wioskowej znajdujących się; w gminach rządowych, w obrębie których znajdują się folwarki skarbowe, wypuszczone w dzierżawę, dzierżawcy mają wnosić corocznie po 5 proc. od sumy dzierżawnej, na administracyę gminną, brakującą zaś na ten przedmiot sumę uiszczać winni włościanie podług rozkładu dopełnić się mającego pomiędzy gromady wioskowe wchodzące w skład gminy, w stosunku ilości domów mieszkalnych znajdujących się w każdej gromadzie wioskowej;

W gminach, pomięszanych gdzie połączeni są włościanie osiedleni na gruntach, które dotychczas należały do właścicieli prywatnych, z włościanami osiedlonymi na gruntach, które dotychczas należały do skarbu lub gdzie razem z włościanami jednej z tych dwóch kategoryi znajduje się tak zwana drobna szlachta zamieszkała na własnym gruncie, czasowy rozkład pomiędzy mieszkańców gminy wydatku na administracyę gminną, wykonywa się na pierwszy raz stósownie do wyżej przywiedzionych zasad, z rozporządzenia i po porozumieniu się komisyi spraw włościańskich z naczelnikami wojennymi powiatowymi. O wydanych przez siebie rozporządzeniach komisye obowiązane są niezwłocznie szczegółowo donieść urządzającemu komitetowi.

Art. 6. Pomienione wyżej przepisy tak o płacach i wysokości wydatków kancelaryjuych, jak i o rozkładzie potrzebnych na ten cel funduszów zatwierdzają się czasowo sposobem próby i winny być poddane ostatecznemu rozpoznaniu, po zebraniu należytych wiadomości za pośrednictwem miejscowych komisyi spraw włościańskich.

Podpisano: Namiestnik, jenerał adjutant, hrabia Berg.
Członek komitetu urządzającego, książę Czerkaski.
Za zgodność: Radzca stanu Draszusow.

— Reformy rosyjskie w prowincyach litewskich odznaczają się nadzwyczajnym pospiechem i gwałtownością, co już samo o ich skuteczności pozwala wątpić. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę, że reformom tym towarzyszy znana bezwzględność władz rosyjskich obok nieświadomości i wielkiej dowolności w wyborze środków; to bardzo jest prawdopodobnem, że lud litewski i białoruski znany ze swego uporu, przywiązania do tradycyi po ojcach odziedziczonej i z wielkiego niedowierzania wszelkim nowościom — chociażby na chwilę obałamucony socyalną propagandą, przejmie się wkrótce przeciw reformom niechęcią żywszą może i systematyczniejszą, niżeli ta, którą rząd rosyjski spotkał w klasach wyższych społeczeństwa. Wiemy już, że językiem wykładowym w szkołach ludowych na Litwie ma być rosyjski, wiadomo również, że język polski wyrugowany od lat kilkunastu z rzymsko-katolickich konsystorzy, został w ostatnich czasach zakazany i na ambonach; należało dla dopełnienia programu zająć się jeszcze literaturą ludową, która niezależnie od inowacyi mogła się utrzymać i rozwijać na szkodę propagandy rosyjskiej. Literatura ta, złożona z książek treści neligijnej i moralnej oraz dziełek popularnych we wszystkich gałęziach wiedzy należnej do oświaty ludu, była liczniejszą i wpływowszą, niżeli w jakiejkolwiek innej prowincyi dawnej Polski, a przywiązanie i wiara w nią ludu jest prawie religijną. Otóż rząd rosyjski, zanim ukazem swoim zniesie czcionki łacińskie jako zwodnicze i niebezpieczne dla państwa, zamierza obecnie przedrukować całą bibliotekę ludową litewską rosyjskiemi literami, które i nadal chciałby przyswoić litewskiemu językowi. Zostawiamy filologom i lingwistom wykazanie, jak dalece jest niedorzecznym podobny zamiar, a przystępujemy do uwag, jakiemi korespondent Wil. Wiestn. poprzedza swoje gramatyczne elukubracye:

»Trudno jest, prawie niepodobna, wyrazić wszystkich dźwięków litewskiego języka łacińskiemi literami. Młodzież, mianowicie wiejska, nie może się uczyć dwóch alfabetów: łacińskiego i rosyjskiego. Dla tych więc przyczyn byłoby pożytecznem a nawet koniecznem, aby litewskie wyrazy pisano rosyjskiemi literami, to jest łaciński alfabet zastąpić naszą graždanką. Książek litewskich bardzo jest mało, i te stanowią prawie wyłącznie książki do nabożeństwa. Z wielką łatwością będzie można ułożyć i wydrukować rosyjskiemi literami litewskie elementarze i książki, peryodyczne pisma, a przedewszystkiem rozporządzenia rządowe. Pożytek tej reformy przy odrodzeniu oswobodzonego litewskiego narodu jest wielki i obfity w owoce. Jęczący tyle wieków pod uciążliwem i zabijającem jarzmem spolszczonych panów i księży, litewski naród zbliży się z bratnim mu rosyjskim narodem, i zerwą się ostatnie jego łączniki ze szlachetczyzną i latinizmem. Rozumiem tutaj latinizm w ultramontańskiej i jezuickiej formie, można bowiem wyznawać zachodnio-katolicką wiarę a być prawdziwym rosyjskim obywatelem, kochać wspólną matkę Rosyę i rosyjskiego cara.«

Jeżeliby tak być miało rzeczywiście, jak autor w konkluzyi powyższego artykułu powiada, to po cóż istnieje dotychczas w Rosyi prawo skazujące przechodzących z panującej wiary do katolicyzmu na deportacyę i konfiskacyę majątku? Czemże objaśnić ów gwałtowny prozelityzm schizmy w ostatnich czasach? W 48 numerze Wil. Wiestn. czytamy znowu, że w samej lipnowskiej gminie Prużańskiego powiatu przeszło 100 dusz zapisano do oficyalnego kościoła.

Z Augustowskiego, 20 Maja. — Przesyłamy wam kopią raportu dowodzącego 3 korpusem do wydziału wojny z 6 Maja b. r. treści następującej:

Z powodu bardzo utrudnionej komunikacyi dopiero teraz jestem w stanie wydziałowi wojny przesłać raport o ostatnich jęzkach.

»Załoga moskiewska we wsi Gontarze (powiecie łomżyńskim), licząca 1½ roty piechoty i 40 kozaków, została 14 zm. przez 1, 2 i 3 kompanią 1 pułku strzelców zaatakowana i przepędzona. Kompanie 1 i 2 pod dowództwem kapitana Miecza i porucznika Nowiny uformowały od strony wschodniej dwie kolumny szturmowe, 3 kompania prowadzona przez porucznika Pragę, stanęła od strony północno zachodniej dla przyjęcia uciekających Moskali. Niespodziany jak również rezolutny atak odniósł skutek, bo Moskale w nieporządku opuścili wieś, 3 kompania, która tymczasem tuż pod wieś się podsunęła, niemogła przeważnym siłom moskiewskim dostatecznie stawić oporu, pędzeni zatem Moskale zdołali się przebić przez 3 kompanie i zrejterowali do pobliskiego lasu. Zdobyto 8 sztucerów, 2 konie i nieco bagaży. Straty nasze wynoszą 2 zabitych i 7 rannych, straty moskiewskie 6 zabitych i 2 ciężko rannych.

Po odpoczynku kompanie nasze ruszyły ku Nowogrodowi ztamtąd pod Kuzie, gdzie 16 zm. zostały przez 5 rot piechoty moskiewskiej zaatakowane, pozycya nam sprzyjała, ale popełniono grubą faktyczną omyłkę, pierwsza linia zanadto wielki zajmowała obszar i prawie wszystkie siły rozrzucone zostały w łańcuch — rezerwy były bardzo słabe —

Moskale w znacznie przeważającej sile, silnie zaatakowali centrum i prawe skrzydło, które zajmowała 1 i 2 kompania. Po krótkim boju te dwie kompanie zostały rozbite, 3 kompania, która stanowiła lewe skrzydło, zrejterowała się, straciwszy trzech ludzi.

Straty moskiewskie nie są nam dokładnie znane, mają jednakże być w dość zadowalniającej proporcyi.

Trzech oficerów 1 i 2 kompanii Moskale wzięli do niewoli, i 3 t. m. w Lemanie, Łasze i Łączkach rozstrzelali, nazwiska tych oficerów dzisiaj jeszcze niewiem.

Kompania 3 przeszła w okręg biebrzański i zaatakowała słabą załogę moskiewską w miasteczku Jedwabne. Szczegóły tej potyczki dzisiaj donieść niemogę, gdyż raportu jeszcze nieotrzymałem. (podp.) pułkownik Skała mp. Szef sztabu major Dembski mp. L. S. D. P.

— Język moskiewski zaczyna być wprowadzanym za przykładem Czerkaskiego do wszystkich gałęzi admistracyi krajowej i należy się obawiać, czy rząd moskiewski nie nakaże niezadługo podobnie jak Murawiew na Litwie, nawet prywatne listy pisywać po moskiewsku pod karą najsurowszych sztrofów pieniężnych. Paszporta wydawane dotąd w językach polskim i rosyjskim, już tylko w tym ostatnim wydają teraz językn.

— Rewizye nocne, aresztowania i deportacye nie ustają. Wedle urzędowej cyfry biura peryselnego w Pskowie, którą podaje Ojczyzna, liczba deportowanych Polaków po dzień 1 Lutego wynosiła 87,500 ludzi. Tenże dziennik donosi, że propaganda moskiewska między włościanami tak dalece się posunęła, zagrażając zamięszaniem socyalnem, że hr. Berg odwołał 19 bm. wszystkie komisye prowincyonalne moskiewskie i kazał im wrócić do Warszawy.

## Francya.

Paryż, 24 Maja. — Dwór przesiedli się do Fontainebleau, skoro londyńska konferencya dojdzie do stanowczego wypadku, jak pisze Temps. Pan Beust wyjechał z Paryża do Londynu pod wybornem wrażeniem. Tenże Temps mówi o powodach, jakie kierują Anglią w jej postępowaniu na konferencyach i znajduje, że powodem jedynym jest zazdrość, z jaką stara się utrzymać przy panowaniu wyłącznem na morzu. Dla tej zazdrości zajmuje się sprawą duńską, a traktaty z roku 1852, zasada narodowości, całość Danii są dla niej rzeczą obojętną. Anglia nad tem czuwa, kto ma pozostać odźwiernym do Baltyku, od tego pytania zawisło postępowanie Anglii.

Oficerowie z floty kanałowej, którzy tu w tej chwili bawią, otrzymali od admiralicyi angielskiej rozkaz, aby natychmiast na flotę wrócili.

— Oba pułki wysłane z Paryża do Algieryi udadzą się z Tulonu wprost do Mostaganem, najbliższego portu teatru wojny.

— Mówią, że cała dywizya Bourbakiego uda się do Algieryi.

— Z Tulonu przybył drogoman konsulatu z ważnemi wiadomościami, z których się okazuje, że powstanie tunetańskie zostaje w bliskiej styczności z powstaniem w Algieryi.

— Admirał hr. Willaumez pod Tunisem dowodzi flotą, na której znajduje się osady 5600 z 510 armatami.

— Nuncyusz papieski wezwał arcybiskupa paryjskiego, aby rozporządził modły po wszystkich kościołach za utrzymanie przy życiu ojca św., którego zdrowie nadwątlone. Sam nuncyusz Chigi odprawił mszą św. na tę intencyą w Notre Dame de Victoires.

— Senat przeszedł nad wnioskiem co do zniesienia kary śmierci do porządku dziennego. Podobnie i ciało prawodawcze przed kilku dniami.

— Marszałek Pelissier, książe Małachowy umarł. Ostatnie wiadomości nadesłane z Algieryi, rokowały polepszenie, gdy nagle nadeszła przeciwna wiadomość. Urodził się on 6 Listopada 1794 r. w Maromme, pod Ronen. Aimable Jean Jacques Pelissier wszedł do szkoły artyleryi 1814, potem udał się do szkoły wojskowej w St. Cyr i był podporucznikiem, gdy Napoleon mieszkał na Elbie. Z pułku 57 przeniesiony, niebrał udziału w kampanii z roku 1815, ponieważ ów pułk niebył wysłany w stronę północną, gdzie się toczyła wojna. Za powrotem Bourbonów pozostał na odstawce, później przypuszczono go do armii, po złożeniu świetnego egzaminu wstąpił do sztabu głównego i służył do roku 1823 w huzarach jako adjutant pułkowy. Kampanią w Hiszpanii odbył w sztabie głównym, w roku 1828 został adjutantem jenerała Durvieu w Grecyi; 1830 był przy zdobyciu Algieru. Jenerał Schram wybrał go za szefa swojego sztabu i wziął go z sobą do Algieryi. Tu podkadził w roku 1845, 1000 ludzi z pokolenia Uled Ria w jaskini Kantara a po trzech dniach ich udusił. W roku 1848 jako jenerał major objął dywizyą w Oranii i został jenerałam dywizyi w roku 1850. Zdobył Langhut na krańcu Sachary w roku 1852. Ten czyn otworzył mu drogę do Krymu, gdzie z początku dowodził 1 korpusem, a dnia 16 Maja 1855 naczelnym wodzem zamianowany w miejsce Canroberta. W d. 7 Czerwca wziął dwie reduty sewastopolskie, szturm pierwszy w dniu 7 Czerwca na Małachow odparli Moskale, a drugi w d. 8 Września udał się zupełnie i pociągnął za sobą upadek południowej części Sewastopola. Za to zwycięstwo zamianował go cesarz marszałkiem Francyi i księciem Małachowy. W roku 1858 udał się książe w miejsce Persignego jako poseł do Londynu, ale wkrótce go odwołano i oddano armią nadreńską w czasie wojny krymskiej. W roku 1860 ożenił się z krewną cesarzowej panną Paniega i został namiestnikiem algierskim. Umarł na zapalenie płuc z grypą połączone. Naczelne dowództwo objął po nim jenerał Martinprey.

— Cesarz niezupełnie zdrów, z biedą tylko był na obiedzie, na który był p. Beust zaproszony. Dawne grzechy go przyciskają, a nowych zbyć się nie może. Wzdycha za odechnięciem świeżem powietrzem we Fontainebleau.

— Utworzyło się towarzystwo, w celu popierania astronomii i meteorologii pod przewodnictwem sławnego Leverrier.

— Stanowisko Foulda umocniło się, otrzymał pozwolenię do odpowiedzenia na zarzuty uczynione mu przez swego poprzednika Magne w broszurze wyszłej na drodze księgarskiej.

## Anglia.

Londyn, 23 Maja. — Times podaje dziś wstępny artykuł przeciw zachciankom pruskim co do anneksyi i ściąganiom kontrybucyi. Jeżeli duch anneksyjny tak opętał Niemców, że zwyciężył miłość wolności politycznej i odstręczył na długo ich przyjaciół jedynych, — wówczas może druga wojna szlezwicko holsztyńska otworzyć nowy oddział w europejskich dziejach.

## Austrya.

Wiedeń, 25 Maja. — Anglia przystaje na zasadę oddzielenia Holsztynu i części niemieckiej Szlezwiku, zarzucając traktat londyński. Austrya gotową jest uznać sukcesyą Augustenburga, ale na podział Szlezwiku nie dozwala, bo go chce mieć w całości podobnie jak Prusy. Austrya atoli nie przypuszcza głosowania, tylko chce przeprowadzić diskusyą nad łącznością księstw na polu walnej przewagi siły. Gdyby przyszło poświęcić Szlezwik północny, natenczas przynajmniej chciałaby Austrya mieć odłączony Lauenburg od monarchii duńskiej. Są to warunki kompenzacyi, jeżeli przyjdzie do konieczności odstąpienia północnego Szlezwiku, co zawsze jest wątpliwem przy niezgodzie panującej pod tym względem między mocarstwami zachodniemi. Nat. Ztg.

## Galicya.

Kraków, 23 Maja. — Władza obwodowa w Przemyślu wzywa zbiegłego księcia Adama Sapiehę, aby w trzech miesiącach powrócił lub usprawiedliwił swoją nieuprawnioną nieobecność.

## Włochy.

Do Gazette du Midi donoszą z Rzymu o reklamacyi rosyjskiej z powodu przemowy Ojca świętego następujące szczegóły: »Rosyjski poseł Meyendorff wyrzuił w rozmowie z kardynałem Antonellim o najświętszej przemowie papieskiej między innemi sofizmatami najwyższe zadziwienie z tego powodu, że papież ośmiela w Polsce tę samą rewolucyę, którą potępia we Włoszech na co kardynał odpowiedział, że to nie jest taka sama rewolucya, że w rozmowach dyplomatycznych należy nie spuszczać z oka pewnych istotnych różnic; zresztą papież zachęcał tylko do wytrwałości w katolickiej wierze, którą rząd rosyjski wszędzie wytępić usiłuje a szczególniej na Litwie, gdzie wiele parafii a nawet całe dyecezye pozbawione zostały kapłanów, gdzie ludność masami deportowaną bywa do prowincyi północnych i gdzie rząd carski tak zaciętą wojnę wiedzie przeciw unitom. Kiedy kardynał wspomniał o unitach, widział się baron Meyendorff pomimo całej swej zręcznej dyalektyki pobitym i w największem wzburzeniu urwał rozmowę. Spodziewał on się bowiem, uniewinniania się wyrazów pełnych ubolewania a tymczasem napotkał na stanowcze i godne zachowanie się kardynała, który wprawdzie przyznawał, że dzienniki przesadziły w kilku wyrażeniach przemowę papieską, lecz zresztą potwierdził treść przemowy i gorąco jej bronił. Baron Meyendorff ma się bardzo użalać na intrygi Polaków a mianowicie Czartoryskich; zapewne niewie, że w Watykanie mało albo wcale nie zasięgają rady Polaków, i że papież słucha tylko głosu swego sumienia. Mówią o możliwem odwołaniu poselstwa rosyjskiego, ja jednak temu nie wierzę.«

Do Gen. Correspondenz piszą z Rzymu (15 Maja), że przybyło tam kilku księży polskich, przez rząd rosyjski prześladowanych, którzy zamierzają przedłożyć Ojcu świętemu obszerne, dokumentami stwierdzone sprawozdanie, o prześladowaniach, na jakie narażony jest kościół katolicki w Polsce, na Litwie, Podolu i Wołyniu. Papież nakazał umieścić księży polskich w domu pielgrzymów i zaopatrzyć ich we wszystkie środki potrzebne do zaspokojenia potrzeb duchownych i cielesnych.

## Hiszpania.

Madryt, 20 Maja. — Projekt do prawa względem publicznych zgromadzeń tak jest surowym, że 20 osób nie będzie się mogło zgromadzać w domu bez poprzedniego pozwolenia i obecności policyi. Utworzył się tu komitet dla wspierania rannych w polskiem powstaniu.

## Rumunia.

Bukareszt, 15 Maja. — W ostatnim liście pisałem, że książę Kuza odroczył przed świętami wielkanocnemi (według kalendarza greckiego) izbę rumuńską do dnia 14 Maja. Jakoż wczoraj o godzinie 12ej w południe zebrali się deputowani w liczbie 68 pod prezydencyą p. Laskara Katardżi na posiedzenie nadzwyczajne. Z ministrów byli obecni: Kogolniczano prezydent rady i minister spraw wewnętrznych; Belanesko minister spraw zewnętrznych; jenerał Savel Mano minister wojny; Orbesko minister robót publicznych i Balintincano minister wyznań i oświecenia.

Prezes rady ministrów odczytał oznajmienie księcia, w którem powiedziano, że izba została zwołana tylko dla tego, ażeby przedyskutować nową ustawę wyborczą i że zarazem ministeryum żąda kredytu na trzy miesiące, to jest aż do 13 Sierpnia, tak na zwyczajne, jako nadzwyczajne wydatki. Izba odesłała to żądanie do wydziałów.

Następnie odczytał deputowany Boresko mocyę żądającą, ażeby izba nieodbywała żadnego posiedzenia publicznego, dopóki nieporozumienie między izbą i ministerstwem, które na ostatniem posiedzeniu otrzymało wotum nieufności, nie zostanie załatwione w drodze legalnej; tudzież, ażeby izba wybrała komisyą dla zredagowania odpowiedzi do tronu i w niej przedstawiła obecne położenie kraju. Deputowany Boresko zażądał oraz, ażeby mocyę jego uznano za nagłącą.

Zawieszono posiedzenie na półgodziny; a gdy się na nowo rozpoczęło, zabrał głos prezes rady ministrów, zaprzeczając izbie, jako zwołanej na posiedzenie nadzwyczajne, prawa zajmowania się innemi sprawami oprócz wnioskami przez rząd przedłożonemi.

»Wyraziliście panowie — rzekł p. Kogolniczano — kilkakrotnie życzenie, ażeby kraj był reprezentowany przez wszystkie klasy, ażeby izba była wyrazem opinii całego kraju. Gdyście nam dali przed dwoma ty-

godniami wotum nieufności, podaliśmy księciu dymisyą, lecz ten niechciał jej przyjąć i ma prawo odwołać się do całego kraju. Wśród takiego nieporozumienia między władzą prawodawczą i wykonawczą wszelka dyskusya izby z ministerstwem jest niemożebną nad inną kwestyą, prócz nad ustawą wyborczą, na mocy której cały kraj ma być reprezentowany. Ponieważ izba będzie musiała być rozwiązaną, przeto macie panowie przyzwolić ministerstwu potrzebny kredyt na trzy miesiące, z końcem których władza wykonawcza obowiązaną jest według konwencyi z r. 1858 zwołać nową izbę. Jeśliby tedy izba chciała rozpocząć dyskusyę nad wniesioną mocyą, to ministeryum nie mogłoby żadną miarą przychylić się do tego.«

Na to odpowiedział deputowany Kostaki Jeporano, że jeśli godziny politycznego życia obecnej izby są już policzone, przeto już sama godność zgromadzenia wymaga, ażeby przedyskutować wniesioną mocyę i tem samem okazać krajowi i Europie, że izba działała konstytucyjnie i że ministeryum obecne nie uwzględniając praw istniejących pogwałciło konwencyą, przygotowało zamach stanu i naraziło kraj na niebezpieczeństwo. (Oklaski na trybunach słuchaczy).

P. Kogolniczano odparł, że właśnie, chcąc pozostać wierną systematowi konstytucyjnemu, powinna izba uchwalić przedłożoną sobie ustawę wyborczą i przyzwolić na żądany kredyt.

Na to powstał książę Dymitr Ghika, zarzucając prezesowi ministrowi, że rzuca potwarze na izbę, utrzymując, jakoby ona nie była wyrazem opinii kraju, a p. Boresko oskarżał po prostu ministeryum, że przez swoje zachowanie się zdaje najdotkliwszy cios swobodom kraju. Zażądał oraz powtórnie, ażeby jego mocyę uznano za naglącą i przystąpiono niezwłocznie do dyskusyi, która oświeci kraj o wstecznych dążeniach rządu, przypuszczając, że po przyjęciu mocyi jego może izba przyzwoli ministerstwu żądany kredyt.

Potem przemówił p. Jan Bratiano, jeden z najznakomitszych członków stronnictwa postępowego, zarzucając p. Kogolniczano: jako on sam, który od lat 27 pracował nad tem, ażeby ustawa włościańska stała się dobrodziejstwem dla Rumunii, postawił kraj w niebezpiecznem położeniu, nim jeszcze ta kwestya została rozstrzygnięta, a to dla tego, iż milszą mu jest jego pozycya jako ministra, niż zbawienie kraju; oskarżając go dalej, że jego projekt ustawy włościańskiej nie był na seryo wniesiony, lecz był tylko pozorem do pogwałcenia swobód konstytucyjnych.

Po tem przemówieniu pana Bratiano zawołało niemal całe zgromadzenie: »głosować, głosować!« Marszałek Izby postawił więc wniosek naglący pana Boresko pod głosowanie, a Izba przyjęła go ogromną większością. Widząc to p. Kogolniczano, wstąpił na trybunę, by odczytać oznajmienie księcia rozwięzujące Izbę. Krzyki: »precz z Kogolniczanem! głosować nad mocyą! mocya przyjęta! powstały nagle, a deputowani ks. Dymitr Ghika i Postaforo wystąpili z ławek w zamiarze rzucenia się na prezesa ministrów. P. Kogolniczano zastraszony, rzucił pismo na stół marszałka i zawołał; »Izba rozwiązana!« a sam wybiegł z sali, zostawiwszy kapelusz. Wrzawa wzmogła się do najwyższego stopnia. Na krzyk kilku deputowanych, co wyszli na korytarz i wołali, że wojsko idzie do sali obrad, deputowani Plagino, Vernesko i Grzegórz Filipesko wyskoczyli oknem. Szwadron żandarmów konnych zajął plac przed gmachem Izby, a prefekt policyi p. Marghiloman wyprosiwszy resztę deputowanych zamknął salę, Ogromne tłumy publiczności zgromadzone przed salą obrad przypatrywały się z najzimniejszą krwią tej bezpłatnej tragikomedyi wyprawionej przez reprezentantów narodu rumuńskiego ku radości konsulatu pewnego mocarstwa a zgorszeniu innego.

Dzisiaj z rana poprzylepiano na rogach ulic cztery odezwy księcia kontrasygnowane przez wszystkich ministrów, mianowicie: 1) odezwę do narodu, w której się Kuza żali, że Izby były ciągle przeciw niemu i nie umiejąc czy nie chcąc ocenić jego życzliwych zamiarów dla dobra kraju, nie chciały przyjąć ani ustawy włościańskiej ani wyborczej, i wzywa naród, ażeby plebiscytem sam zadecydował o losie swoim; 2) odezwę do wojska, w której odwołując się na jego wierności, nakazuje utrzymanie porządku publicznego, iżby Rumuni sami wotować mogli; 3) statut zmieniający niektóre punkta konferencyi paryzkiej z dnia 7/19 Sierpnia 1858 roku: 4) odezwę do narodu, ażeby wotował przez **tak** lub **nie** na przyjęcie lub odrzucenie tego statutu lub nowej ustawy wyborczej. Plebiscyt ma się odbywać od dnia 22 do 26 Maja (od 10 do 14 v. s.)

Według tego statutu ma zgromadzenie narodowe składać się z dwóch Izb, mianowicie z wyższej, która ma liczyć 64 członków, mianowanych w połowie przez księcia, a w połowie wybranych przez rady powiatowe i z Izby niższej wybranej na podstawie nowej ustawy wyborczej. Oprócz tego publikowano także rozkaz ministeryalny, którym zawieszono wolność druku na trzy miesiące. Osobny rozkaz do prefektów nakazuje aresztować każdego, ktoby występował słowem lub czynem przeciw tym ukazom hospodara księstw Naddunajskich.

Minister skarbu Dr. Steege wyjechał do Paryża w celu negocyowania pożyczki 20 milionów franków na zapłacenie wynagrodzenia za sekularyzowane dobra klasztorów greckich.

Według listów otrzymanych tu dzisiaj ze Stambułu, rozpoczęły się tamże d. 11 Maja konferencye w sprawie sekularyzacyi dóbr klasztornych.

W ostatnich dniach Kwietnia wyszła w Paryżu u p. Dentu broszura pod tytułem: Notes sur les principautés danubiennes, w której autor, (jak mówią p. Pano) trafnie bardzo określa tutejsze stósunki. Tutaj jest ona surowo zakazana.

Mówią tu głośno, że książe Kuza ma się udać niebawem do Stambułu w sprawie sekularyzacyi i w innych dotychczas w wielkiej tajemnicy trzymanych zamiarach.

Mogę was zapewnić, bo wiem to z najlepszego źródła, że wszystko to, co tu zaszło, nie stało się, jak niektóre pisma niesłusznie utrzymują, za wpływem Francyi; przeciwnie, wiem z pewnością, że na kilka dni przed otwarciem Izby francuzki konsul tutejszy p. Tilose odczytał księciu depeszę rządu francuzkiego, w której było wyraźne ostrzeżenie, ażeby książe nie doprowadzał do coup d'e'tat, który mógłby tylko Rosyi posłużyć do przeprowadzenia swych planów.

## Wiadomości rozmaite.

— Między innemi rozdawano w Londynie po ulicach bezpłatnie książeczkę na uczczenie 300 letniej rocznicy urodzin Szekspira. Dziełko to rozpoczyna się piękną rozprawą o Szekspirze i rozbiorem jego dramatów, a następnie przytacza wszystkie te ustępy z dramatów tego pisarza, w których jest wzmianka o jakiej części ubioru. Pod każdym bowiem ustępem zwrócona jest uwaga publiczności, że ta a ta część odzieży, poetycznie przez nieśmiertelnego wieszcza opowiedziana, jest do nabycia za tanie pieniądze i w poprawnym nowoczesnym kroju w słynnym zakładzie krawieckim Moses and Son, bo tylko tyle a tyle szylingów lub funtów kosztuje. Całe to tedy dzieło jubileuszowe na uczczenie Szekspira jest tylko reklamą krawiecką bogatego krawca londyńskiego pod firmą »Moses and Son.«

## Przybyli do Poznania dnia 26 Maja.

HOTEL EICHBORNA: Mendelsohn z Międzychodu, Ehrenfried z Wrześni, Grass z Konina, Senator i Skolny z Gniezna, Lasker i Aleksander z Pleszewa.

EICHENER BORN: Ollendorf z Pleszewa, Kichelsohn z Berlina, Piotrowski z Jarocina, Ehrenfried z Wrześni, Grünberg z Strzałkowa, Guzowski z Kłecka, Hermann z Gołańczewa, Lichtenstein i Henoch z Kłecka, Kasprzycki z Leipy, Schnapp z Leszna.

POD TRZEMA LILIAMI: Werker z Margonina.

HOTEL KRUA: König z Berlina, Kochs ze Stuttgardu.

POD BARANKIEM: Kowalski z Berlina.

### Z dnia 23. Maja.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Langermann z Meklemburga, Rosenstein z Berlina, Börner z Wrocławia, Offenbach i Krause z Frankfurtu.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Lehmann, Brock i Haydom z Berliua, Hauer z Rawicza Lebermann z Merzbach, Grabig z Leszna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Schmidt i v. Conrady z Głogowa, Silliger z Grodziska, Borchert z Seidlitz, Willke, Feige i Biernacki z Grodziska, Hamburger i v. Skopp z Berlina, Milisch z Magdeburga, Brinkmann z Głuchowa, Ekert z Srody, Cordes z Hanau.

HOTEL BERLINSKI: Köppel z Berlina, Żelasko z Kowanówka, Wich z Nürnberga, Lewi z Wrocławia, Busse z Bydgoszczy, Wolf z Kwieciszewa, Scherer z Nassau, Effenberger z Górki, Arnold z Wrocławia, Wartęski z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Prądzyński z Biskupic, Suchorzewski z Puszczykowa, Brzeski z Jabłkowa.


OBWIESZCZENIE.

Konkurs nad majątkiem kupca ***Mojżesza Müllera*** dawniéj w **Pleszewie,** został postanowieniem z dnia dzisiejszego za ukończony a dłużnik wspólny za uniewinionego ogłoszonym.

Pleszew, dnia 9. Maja 1864.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Ogród owocowy w **Radojewie** ma być w Poniedziałek d. 30. Maja r. b. o godzinie 10éj przed południem w **Poznaniu** przy placu Działowym pod Nr. 7. w sklepie wydzierzawiony. Dzierzawca musi dzierzawę natychmiast złożyć i licytujący powinni się opatrzyć w 600 Tal., przystępując do licytacyi.


## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Maja 1864.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) słabo i niżej. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Maj 33½ list. ⅓ pien., na Maj Czerwiec 33½ list. ⅓ pien., na Czerwiec Lipiec 33½ list. ⅓ pien., na Lipiec Sierpień 34⅓ list. ¼ pien., na Sierpień Wrzesień 35⅓ list. ¼ pien., na Wrzesień Paźdz. 36¼ list. 36 pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się słabo. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Maj 14½ list. 5/12 pien., na Czerwiec 14½ list. 5/12 pien., na Lipiec 14¾ list. ⅔ pien., na Sierpień 15 list. 14 11/12 pien., na Wrzesień 15¼ list. ⅙ pien., na Paźdz. 15 pien. i list.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Maja.

Pszenica 49—60 tal.

Żyto na Maj i Maj Czerwiec 37½—38½ tal., na Czerwiec Lipiec 38¾ tal., na Lipiec Sierpień 40 tal., na Sierpień Wrzesień 40¼ tal., na Wrzesień Paźdz. 41¼ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—36 tal.

Groch do gotowania 39—46 tal.

Groch na pastwę 39—46 tal.

Oléj rzepiowy na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec 13⅚—⅞—⅚ tal., na Lipiec Sierpień 13 11/12 tal.

Olej lniany 14¼ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec 15¾ tal., na Czerwiec Lipiec także, na Lipiec Sierpień 16 do 1/12 tal., na Sierpień Wrzesień 16¼—⅓ tal., na Wrzesień Paźdz. 16 5/12 tal.

## CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

| dnia 27. Maja 1864 r. | od tal. | od sgr. | od fn. | do tal. | do sgr. | do fn |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn. | 2 | 3 | 6 | 2 | 6 | — |
| Pszenicy średniéj | 2 | — | — | 2 | 2 | 6 |
| Pszenicy ordynaryjnéj | 1 | 25 | — | 1 | 27 | 7 |
| Żyta przedniego, szefel | 1 | 12 | 6 | 1 | 13 | — |
| Żyta lżejszego | 1 | 10 | — | 1 | 11 | — |
| Jęczmienia dużego, szefel | 1 | 5 | — | 1 | 7 | 6 |
| Jęczmienia małego | 1 | 3 | — | 1 | 6 | — |
| Owsa, szefel | — | 28 | — | — | 29 | — |
| Grochu do gotowania, szefel | 1 | 13 | 9 | 1 | 15 | — |
| Grochu na pastwę | 1 | 11 | 3 | 1 | 12 | 6 |
| Rzep zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzep latowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik latowy | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna czerwona, cent. 100 fn. | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna biała | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków, szefel | — | 15 | — | — | 16 | — |
| Masła, garniec | 2 | 10 | — | 2 | 15 | — |
| Siana, centnar | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c. | — | — | — | — | — | — |
| Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn. | — | — | — | — | — | — |

## Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

| | Tal. | Sgr. | F. | | Tal. | Sgr. | F |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dnia 27. Maja | 14 | 8 | 9 | do | 14 | 13 | 9 |

**Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.**